

GONIEC ŁÓDZKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

WYDANIE PORANNE

Sroda, dnia 20 Grudnia 1905 r.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA mieści się przy ul. Załozniej № 37 przyjmuje interesantów między godzinami 11 i 1, oraz 6 i 8 wieczorem.

ADMINISTRACJA otwarta jest od godz. 8 — 2 popoł. i od 4 — 9 wieczorem. W niedzielę i święta otwarta jest od godz. 9 — 2 popoł.

Numer pojedynczy poranny kop. 3, wieczorowy kop. 3.

Telefon 253.

Prenumerata w Łodzi wynosi: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50; miesięcznie kopiejek 50. Za odnośnienie do domu kop. 15 miesięcznie. Na prowincyi i w Cesarstwie rocznie rb. 8. Za granicą rocznie rb. 12.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 k. za wiersz lub jego miejsce. Nadsyłane 50 kop. Nekrologi i reklamy 15 k. Ogłoszenia zwyczaj. 7 k. Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz. Dla poszukujących pracy znaczne ustępstwa.

Ogłoszenia przyjmuje również Biuro Dzienników, Piotrkowska № 103.

Agentury: w Warszawie: Biuro ogłoszeń G. Ungra i L. i E. Metzl i Ska, w Pabianicach, Księgarnia Ed. Kella.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Za artykuły nie oznaczone z góry ceną, honoraryów administracja wypłacać nie będzie.

Adres telegraficzny „Łódź Goniec“.

„STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH“
Przeszło 300 obrazów malarzy wszechświatowej sławy.
Ulica Piotrkowska № 16. Wejście 20 kop., uczniowie 10 kop.

Wszystkie matki

pragnące wychować zdrowe dzieci, winne, je karmić słynną w całym świecie

NESTLÉ'A Maczka Mleczną.

Nieocenione także dla dorosłych i dzieci

2322-305

Nestlé'a mleko zgęszczone.

Produkty te wyrabiają się z najlepszego mleka Alpejskiego,—

Oryginalne tylko w opakowaniu francuskim.

Wystrzegaj się niemieckich falsyfikatów, szkodliwych dla zdrowia.

Wyprzedaż Gwiazdkowa! rabatu 30%

i 10% rabatu na rzecz robotników bez zajęcia,

W KSIĘGARNI

H. ŚWIETLIŃSKIEGO ulica PRZEJAZD róg Mikołajewskiej.

Wielki WYBÓR KSIĄZEK!!!

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08, Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-Kaliszka do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliszka 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-Kaliszka do Koluszek 7.10, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-Kaliszka o godz. 6.20.

Uwaga. Godziny wydrukowane grubym drukiem oznaczają czas od 6 wieczór do 6 rano.

Pamiętnik.

Sroda, 20 Grudnia 1905 roku.

Kalendarzyk. Dziś: Teofila M.

Astronomiczny: Wschód słońca 8.10, zachód 3.48 długość dnia godz. 7.30.

W przededniu strejków.

—X—

Zastanawiając się nad dziejami dni ostatnich, musimy wszyscy jednomyślnie dojść do pewnika: strejk powszechny wisi nad naszymi głowami — strejk, bardziej uporczywy, bardziej długotrwały, niż wszystkie dotychczasowe.

I znów niezliczone zastępy robotników na pierwsze skinienie, na pierwsze hasło odbiegają pracy, by dla wielkiej idei poświęcić byt swój, byt żon i dzieci swoich. Obowiązkiem więc naszym, obowiązkiem świętym

i niezachwianym, myśleć wówczas o ich najpierwszych potrzebach, jako tych, którzy „z nami“ (nie mówię „dla nas“, unikając zbyt dobitnych wyrażen) pracowali i pracują.

I znów jak za owych pamiętnych dni lutowych, a potem listopadowych, słyszymy głosy: „płacić nie będziemy, gdyż sami nie mamy“. — I wtedy wszyscy niemal fabrykanci każdorazowo przez cały dzień sześć mawiali w siebie i innych, iż tym razem stanowczo wypłaty odmówią... Przyszła chwila właściwa, i robotnicy pieniądze otrzymali. Były wprawdzie wypadki, gdy fabrykant, kryjąc się, pozostawiał swych robotników na chłodzie i ście przed bramą fabryki bez odpowiedzi, lecz były to na szczęście pojedyncze wydarzenia, a przytem dające dowody takiego zaniku wszelkich uczuć ludzkości, takiego nieposzanowania godności człowieka, iż bez ubliżenia ogółowi o tem wspominać w tem miejscu niepodobna. — Zaznaczę tylko, iż postępowanie takie wzbudzało z jednej strony słuszne rozgoryczenie, nie chroniąc drugiej w ostatecznym rezultacie od zapłaty...

Zdaniem jednego zbardziej „rutynowanych działaczy społecznych“ przedostatniej doby — wszyscy fabrykanci winni już dziś wzajemnie zobowiązać się względem siebie, iż nie będą wypłacać robotników przez cały czas trwania przyszłego strajku; celem zaś oczyszczenia sumienia swego i zrzucenia z siebie wszelkiej odpowiedzialności fabrykanci zakomunikują swą rezolucję zawczasu kierownikom partyj politycznych. A ci panowie kierownicy jak sobie mają z tem oświadczeniem postąpić?.. Czy wypłacić wszystkich robotników ze swej prywatnej kieszeni, czy też „pozwolenia Zwierzchnictwa“ i „na ogólne żądanie Szanownej publiczności“ strajk odłożyć?..

Jako posiadacz bardzo niewielkiego zbioru maszyn, któremu nadać miana fabryki nawet niema śmiałości, niezbicie wierzę, iż większość fabrykantów wyczerpana tem wszystkim, co dotychczas zachodziło i zachodzić będzie, nie ma czem płacić robotników, lecz z drugiej strony jestem głęboko przekonany, iż robotnicy pieniądze, niezbędne dla podtrzymania egzystencji, otrzymać muszą...

Jak jedno z drugim pogodzić?.. Sposób by się znalazł i nie tak trudny do przeprowadzenia... Niezbędne jest tylko, by ci

wszyscy, którzy w grę wchodzić winni, odznaczali się w pierwszej linii — dokładnym zrozumieniem swych własnych interesów, a potem: poczuciem obywatelskości, poczuciem obowiązku względem tych, z którymi pracują, i wreszcie pewną dozą dobrej woli i energii.

Łódzkie fabryki zatrudniają około 70,000 — robotników, zarabiających mniej więcej 350,000—rubli tygodniowo.—Przygotujmy się na 10 tygodni z tym warunkiem, iż w razie wyczerpania środków, do czego podług wszelkiego prawdopodobieństwa nie dojdzie, kombinacja powtórzoną będzie.—Na 10 więc tygodni, przyjmując pod uwagę połowę zwykłego zarobku, potrzebną będzie suma około 2.000,000—rubli.—Suma dość poważna, lecz, jeśli patrzeć na takową jako na ubezpieczeniową premję za nasze nieruchomości i ruchome majątki przez czas rewolucyjny, musimy przyznać, iż niezbyt wykracza ponad normę.

Tu przemysłowcy łódzcy muszą złożyć dowody swej dojrzałości społecznej, łącząc się od największego potentata do najdrobniejszego wytwórcy w jedno Stowarzyszenie.—

Stowarzyszenie to za solidarnym poręczeniem wszystkich swych członków zaciąga pożyczkę 2,000,000 rubli ze spłatą, powiedzmy, w ciągu lat pięciu, począwszy od 1907 i ukończony w 1911 roku.

Zachodzi jeszcze pytanie, z kąd wziąć potrzebną sumę pieniędzy.

Panowie „banki“ i bankierzy mają do dyspozycji swych klientów w kwitujących czasach dużo pięknych słówek i gotówkę, w chwilach zaś wątpliwych—piękne słówka bez gotówki. Na nich więc liczyć niewiele możemy, i co do tego nie ludzę się wcale.

Wiemy natomiast wszyscy, iż operujące u nas Towarzystwa Asekuracyjne posiadają olbrzymie kapitały rezerwowe, lokowane stosunkowo na niski procent. W tę stronę czyżby zwrócić należało i do nich zapukać!...

By rzecz całą przedstawić jaśniej, pozwolę sobie tu w skróceniu przytoczyć zasadnicze warunki, któreby posłużyć mogły za osnowę przyszłego kontraktu rejentalnego.—Oczywista, iż przy obecnym stanie rzeczy i wobec nagłości sprawy o jakimkolwiek Stowarzyszeniu z zatwierdzoną Ustawą i odnośnymi obligacjami i mowy być nie może.

A zatem:

Warunek 1. Towarzystwa asekuracyjne udzielać pożyczki Stowarzyszeniom Przemysłowców (w osobach panów X. Y. Z.) w sumie *rb.* 2.000,000—z obowiązkową spłatą w dziesięciu równych ratach po *rb.* 200'000 —a mianowicie każdego 30 czerwca i 31 grudnia 1907, 1908, 1909, 1910 i 1911 lat, a to za solidarnym poręczeniem następujących banków i firm bankierskich (wysokość udziału gwarancyj w stosunku do rocznych obrotów tychże instytucji). Przypadające procenty w stosunku... proc. będą również uiszczane każdego 30 czerwca i 31 grudnia tychże lat—

Warunek 2. Wszyscy Stowarzyszeni odpowiadają za akuratną spłatę we wskazanych terminach całej zaciągniętej w dniu dzisiejszym na rzecz Stowarzyszenia pożyczki wraz z procentami

a) solidarnie—wobec instytucji udzielających pożyczkę,

i b) w stosunku do sumy zaciągniętej na potrzeby swojej fabryki — między sobą.

Warunek 3. Stowarzyszeniom przysługuje prawo zaciągnięcia pożyczki wyłącznie dla dokonania wypłaty robotnikom (w stosunku połowy zwykłego ich zarobku) i to tylko podczas trwania powszechnego strajku.—Pożyczka przyznawana będzie każdorazowo na zasadzie przedstawionej listy płacy.—

Warunek 4. Sprawami stowarzyszenia zawiadują wybrane przez członków:

a) komitet prawny;

b) komitet finansowy;

Warunek 5 Komitet prawny składa się z 5 stowarzyszonych oraz doproszonych 3 adwokatów i 2 rejentów.—W obowiązku tegoż komitetu leży: zredagowanie i sporządzenie odnośnej umowy między pożyczkodawcami i Stowarzyszeniem oraz baczenie przez cały czas egzystowania Stowarzyszenia za akuratnym spełnianiem wszystkich formalności prawnych.

Warunek 6. Komitet prawny otrzyma od pożyczkodawców przypadającą Stowarzyszeniu sumę i zdeponuje takową w jednej z instytucji finansowych do dyspozycji Stowarzyszenia.

Warunek 7. Komitet finansowy składa się z 7 osób. Do obowiązków komitetu należą:

a) przyznawanie i wydawanie pożyczek Stowarzyszeniu;

b) podnoszenie z depozytu instytucji finansowej potrzebnych na cele Stowarzyszenia funduszy;

c) inkasowanie od Stowarzyszonych przypadających rat oraz procentów;

d) obliczanie i ściąganie od Stowarzyszonych, przypadających na ich udział strat z niewypłacalności niektórych członków Stowarzyszenia (Warunek 2 punkt b.).

Przyjmujemy pod uwagę maximum możliwych strat—20% ogólnej sumy.—Wówczas wielki przemysłowiec (4000 robotników), otrzymawszy z kasy Stowarzyszenia w ciągu 10 tygodni około 150,000 rb. zwrócić winien (w terminach 1907/11)—20 proc. strat—30,000 (prócz procentów) razem 180,000 rb. natomiast drobny wytwórca (40 robotn.) otrzyma przez ten sam przeciąg czasu 1,500 rb. i zwróci —20 proc. strat 300 rb. razem 1,800 rb. (prócz procentów).

Warunek 8. Raty poszczególne oraz procenty winny być wnoszone przez stowarzyszonych do kasy komitetu finansowego 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku. W ciągu następnego dnia piętnastu winny być rozliczone (Warunek 2 b) i ściągnięte niedobory, powstałe z niewypłacalności niektórych stowarzyszonych.

Warunek 9. Zaciągnięte przez Stowarzyszonych pożyczki uważane są za ich osobiste dług; nieruchomości i maszyny, stanowiące własność danego członka, służą za gwarancję akuratnej spłaty długu.

Warunek 10. Wobec powyższego warunku wszyscy Stowarzyszeni oraz pożyczkodawcy niniejszym obowiązują się aż do ostatecznej spłaty przez Stowarzyszenie zaciągniętej pożyczki

a) nie nabywać od Stowarzyszonych nieruchomości i maszyn, o ile przez tychże przedtem nie zostaną załatwione rachunki ze Stowarzyszeniem

b) w razie niewypłacalności jednego ze stowarzyszonych i likwidacji jego własności —przyznawać Stowarzyszeniu przywilej pierwszeństwa przed wszelkimi swymi należnościami, wynikającymi z dotychczasowych lub przyszłych stosunków handlowych z niewypłacalnym członkiem, leżących poza sferą interesów tegoż Stowarzyszenia.

Z powyższego widocznym jest, jak niewielką stosunkowo szkodę przynieść może Stowarzyszeniom ta solidarna gwarancja w razie niewypłacalności pewnej liczby członków. Przyjrzyjmy się odnośnym cyfrom bliżej.

Uznając całą doniosłość sprawy i pragnąc choć w drobnej części przyczynić się do szybkiego rozwiązania takowej, pozwoliłem sobie jednocześnie z opublikowaniem niniejszego projektu zwrócić się do Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu z prośbą o zwołanie w jaknajkrótszym czasie plenarnego zebrania przemysłowców i sfer zainteresowanych, a także i o zaproszenie panów adwokatów i rejentów celem przedyskutowania i powzięcia uchwały w tej to sprawie.

Mam niepłonną nadzieję, iż wszyscy we własnym dobrze zrozumianym interesie przyczynią się obecnością swoją i żywym udziałem w obradach do szybkiego i pomyślnego rozwiązania sprawy, a w pierwszej linii, bądź na łamach niniejszego pisma, bądź też bezpośrednio listami do Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu zechcą łaskawie poprzeć prośbę moją o zwołanie zebrania.

O ileby wszyscy panowie kupcy i właściciele domów zechcieli przystąpić do Stowarzyszenia, można by działalność tegoż rozszerzyć i na tkaczy ręcznych, zatrudnionych po za murami fabryk, a także i na rzemieślników, drobnych handlarzy, kramarzy i t. p.

Możebyśmy się zastanowili i nad tem, póki czas!...

Bronisław Goldbaum.

Od redakcyi. Chętnie zamieszczając w całości powyższy artykuł, zastrzegamy się przedewszystkiem co do zasadniczego traktowania propozycji p. G z teoretycznego punktu widzenia. Ze strony nie naukowej, lecz realnej, nie teoretycznej, a praktycznej, przyjąć ten projekt będziemy mogli dopiero po przyjęciu go przez Łódzki Oddział Tow. popierania przemysłu i handlu, któremu jednakże na mocy ustawy nie wolno być zarazem Towarzystwem popierania strajków. Wszak to rzecz jasna.

Jeżeli pomimo to udzielamy gościnności na szpaltach „Gońca“ panu G, to dlatego, że jest to głos, pochodzący ze sfery fabrykantów łódzkich, mianowicie z koła ludzi inteligentnych i postępowych. Niestety, takich mamy w Łodzi tylko nieliczną garstkę, większość zaś to—ludzie zacofani, egoiści, kapitalistycznych tendencji i zapatrywań, a na domiar wszystkiego — ludzie w chwili obecnej—tu nie obecni.

W projekcie pana G. widzimy przedewszystkiem gorące pragnienie zgody idealnej między fabrykantami a robotnikami, t. j. między kapitałem a pracą,—zgody, kupionej kosztem odwrócenia walki na teren czysto polityczny.

Tymczasem proletaryat ogłosił wojnę tak obecnemu ustrojowi politycznemu, jak i kapitalistycznemu. Walkę klasową trzeba rozumieć...

KRONIKA

KRAJOWA:

+ Ubezpieczenia rządowe.

Prezes zarządu wzajemnych ubezpieczeń rządowych, M. Daniłowski, postanowił wszelkimi siłami nie dopuścić do uchwalonego na wiecu pracowników tejże instytucji w d. 12 b. m. bezrobocia filii powiatowych.

Ponieważ w rzeczonym wiecu wzięli udział, dla rozmaitych przyczyn, przedstawiciele nie wszystkich 84 filii powiatowych, lecz tylko 63, p. prezes niezwłocznie po dowiedzeniu się o uchwale wiecu i stwierdzeniu z podpisów na wręczonym mu proteście wiecowników, jakie powiaty nie były reprezentowane, wydelegował do tych powiatów dwóch urzędników zarządu, którzy mają się zająć kontragitacją i niedopuszczeniem wykonania uchwały wiecu.

Misyi tej, po otrzymaniu po 75 rb. na rozjazdy, podjęli się dwaj urzędnicy, ci sami, którzy podjęli pierwszą akcję złamania solidarności i bezrobocia urzędników centralnego zarządu w Warszawie. Prócz tego p. Daniłowski wysłał z zarządu na prowincję 5-iu urzędników, którzy mają zastąpić strajkujących taksatorów i potwierzać zamknięte przez nich kancelarye, a także dwóch kancelistów na zastępstwo strajkujących sekretarzy taksatorów.

Resztę zastępców taksatorów p. Daniłowski ma nadzieję zrekrutować z pomiędzy tych pomocników taksatorów rosyan i polaków, którzy się ze strajkiem solidaryzować nie zechcą.

MIEJSCOWA.

= Z towarzystwa szerzenia oświaty.

Wczoraj w lokalu Towarzystwa lekarskiego odbyło się ogólne zebranie członków sekcji czytelnik Towarzystwa szerzenia oświaty.

Do prezydium sekcji wybrano d-ra Pieniążka (przewodniczący) inż. Dąbrowskiego i p. Berlinerową.

Po dość długich i nudnych dyskusjach na temat autonomii sekcji, co, mówiąc nawiasem, było już omówione i załatwione na zebraniu ogólnem Towarzystwa, postanowiono, aby prezydium opracowało regulamin sekcji, jak również plan przystąpienia natychmiast do działania i przedstawiło swe projekty na przyszłym zebraniu ogólnem.

= Macierz szkolna w Łodzi.

Wczoraj w lokalu „Lutni“ odbyło się zebranie członków „Macierzy“ w celu porozumienia się i wzięcia do pracy. Czas po temu już wielki i byłoby może wszyscy ci członkowie śnili długo sny różowe, gdyby nie groźne niebezpieczeństwo ze strony... Tow. szerzenia oświaty

Towarzystwo to, jak to już czytelnicy wiedzą, rozpoczęło pracę, przyczem na pierwszym planie postawiono zupełną bezpartyjność tej instytucji. Jednakże bardzo wiele osób, powodując się bądź złą wolą, bądź nie będąc informowanymi należycie, przedstawiały wspomniane Towarzystwo za instytucję, wroga narodowości naszej i mającą na celu propagowanie idei skrajnych.

Otóż w celu walki z dążeniami Towarzystwa, „Macierz“ ma zacząć pracę na gruncie... bezpartyjnym.

Przepięknie się już wszystko składało: przy stole prezydyalnym zasiedli nasi wodzireje łódzcy i miano przystąpić do ich wyboru do zarządu Macierzy łódzkiej: Podniosły się jednak głosy, protestujące przeciwko traktowaniu sprawy ogólnej w sposób domowy, dotychczas z powodzeniem wielkiem stosowany. Oto o zebraniu zawiadamiano poufnie przyjaciół i znajomych, nie uważano zaś za stosowne ogłosić o tem publicznie; zebranie więc uznane zostało za nieprawomocne i odłożone do jutra na godz. 8 wieczór (lokal „Lutni“, Piotrkowska 108).

Na zebranie jutrzejsze będą miały wstęp osoby, które opłacą składkę i zapiszą się na członków. Załatwiać to można w sklepie materiałów piśmiennych p. Nowackiego.

= Sekcja walki z analfabetyzmem.

Przypominamy, iż ogólne zebranie członków sekcji walki z analfabetyzmem odbędzie się dziś, o godzinie 6 po południu w lokalu Towarzystwa lekarskiego. Osoby, które chcą pracować w sekcji, mogą przybyć i zapisać się w poczet członków czynnych lub sympatyków.

= Strajk pocztowy w Łodzi.

Wczoraj o godzinie 5-ej po południu w gmachu poczty i telegrafu zebrali się, na skutek zaproszeń ze strony naczelnika poczty, Baumgartena, wszyscy urzędnicy wraz ze służbą pocztowo-telegraficzną w ilości około 200 osób. Cel tych zaproszeń i zebrania wy-dawał się wszystkim nie jasnym.

Dopiero gdy w imieniu i z upoważnienia nieobecnego oczywiście pana naczelnika przemówili tacy zasłużeni biurokraci, jak panowie. Jakubowski, Markow, Kubik i Wojciechowicz—wyjaśniło się, że chodzi o złamanie strajku. Wygłoszone przez tych panów mowy, tak wspaniałe, że kwalifikują się do do-słownego ich zamieszczenia w „Warsz. Dn.“, a nawet w „Prawit. Wiestn.“, — na ogół jednak urzędników żadnego wrażenia nie wywarły, i tylko wzbudziły w nich pewien wstręt... Łamistrójki, mając widocznie o całej korporacji takie złe pojęcie, na jakie sami zasługują, zaproponowali, by kwestya przerwania czy ciągnięcia strajku rozstrzygnięta została przez tajne bezimienne głosowanie...

Na taką propozycję odpowiedział w imieniu ogółu pracowników poczty i telegrafu jeden z nich, i stojąc na gruncie polskiej partyi socjalistycznej, udowodnił, że strajk—to dobra rzecz, a łamistrójki — to paskudna rzecz.

O odbyło się potem jawne głosowanie, na mocy którego większością około 180 głosów przeciw garstce nieświadomych postanowiono strajk w dalszym ciągu kontynuować.

= Związek inżynierów.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie inżynierów, którzy utworzyli związek zawodowy. Związek tutejszy będzie oddziałem Związku warszawskiego i ma to same zadanie i cele, co i tamten.

= Z towarzystwa teatralnego.

Wyznaczone na wczoraj w 2-im terminie ogólne zebranie członków Towarzystwa

teatralnego zostało odłożone jeszcze raz, gdyż przybyło na nie zaledwie 12 członków, którzy nie czuli się uprawnionymi do rozstrzygnięcia spraw, będących na porządku dziennym zebrania.

Następne zebranie odbędzie się dopiero po świętach.

= Echa uroczystości mickiewiczowskiej.

Uczniowie gimnazjum męskiego za udział w nabożeństwie, które się odbyło ku uczczeniu pamięci Mickiewicza w kościele św. Krzyża, skazani zostali na 1 godzinę kozy.

Wogóle zwierzchność szkolna podobnym zachowaniem się dowodzi zupełnej nieznajomości społeczeństwa, wśród którego ma szerzyć (?) kulturę—z jednej strony, a z drugiej braku wszelkich kwalifikacyj na wychowawców młodzieży.

Bo jeśli pamięć Puszkina, poety wielkiego, lecz niezbyt przychylnie i sprawiedliwie traktującego sprawę polską, uczniowie polacy musieli uczyć się śpiewami, deklamacją, obowiązkowym świętowaniem i t. p., to czyż panowie dyrektorzy nie mogą tego zrozumieć, iż ciż uczniowie polacy obowiązani są uczyć się pamięć Mickiewicza?

Zrozumiała też młodzież swój obowiązek i uczciła ją wbrew zakazom władzy, która pozwoliła iść na nabożeństwo tylko delegatom (po 5 z klasy). Za spełnienie obowiązku uczniowie siedzieli godzinę w kozie.

= Dopelnienie.

List otwarty o uchwale zebrania drukarsko-litograficzno-introligatorskiego, pomieszczony we wczorajszym numerze „Gońca“ podpisało przeszło 150 osób.

Odpowiedzi od redakcyi.

Zaciekawionemu. Dopatruje się pan „sprzecznosci“ u nas, a nie zauważył jej w swoim własnym liściku. Wszak twierdząc, że jesteśmy nie jednolici w kierunku, sam sobie pan już z góry dał odpowiedź co do naszego kierunku.

Wreszcie, żądając od nas, byśmy koniecznie wymienili naszą „firmę“, „markę“.—należało panu również śmiało podnieść przybicie i... podpisać się na liście imieniem i nazwiskiem. Nasze hasło zasadnicze jest: **Sprawiedliwości dla polskiego Proletaryetu! Precz z wyzyskiem biurokratycznym i kapitalistycznym.**

W. Panu Adamowi Kozłowskiemu, nauczycielowi i podinspektorowi łódzkiej szkoły przemysłowej.

Z listu W. Pana przekonać się można, że fakt, opisany przez nas 12 b. m. w wzmiance p. t.: „Trzy godziny kozy za śpiewanie hymnu!“—miał istotnie miejsce. Dodaje Pan tylko, że uczniowie ukarani byli „wcale nie za hymn, lecz wogóle za hałaśliwe dokazywanie“. Takie tłumaczenie nie może zadowolić nas,—ze względu na nieufność naszą do tego „wogóle“. Fakt, że „jeden bardzo porządny i wzorowy uczeń, dwa lata temu, za gwizdanie w klasie podczas pauzy musiał odsiedzieć w kozie pięć godzin“—świadczy źle nie o uczniu, lecz o szkole, o której wobec tego nie dałoby się powiedzieć, że jest lub była „bardzo porządną i wzorową.“

Pozatem jesteśmy chętnie gotowi zadość uczynić prośbie W. Pana i odpowiedzialność za oburzącą niesprawiedliwość względem uczniów-polaków przelać z p. podinspektora na p. dyrektora, który wszak w każdym razie winien jest wytłumaczyć się z tych anomalii, które się dzieją w „jego“ szkole.

TELEGRAMY.

PETERSBURG. (R.) W dniu wczorajszym w „Słowie. Pet.“ wydrukowano: Dzisiaj „Słowo“ nie wyszło Jeszcze przed południem w d. 17 b. m. redakcja dowiedziała się, że zecerzy drukarni, w której drukują się nasza gazeta, są zainteresowani: czy „Słowo“ otrzymało komunikat Rady delegatów robotniczych, jaki powzięła redakcja zamiar pomieścić komunikat wyżejwymieniony czy też nie pomieścić, czy w d. 17 b. m. wyjdą jakiegokolwiek gazety bez komunikatu kilku krańcowych partyi or-

ganizacyjnych, nazwanego przez nie manifestem.

Wieczorem do redakcyi przyszli dwaj delegaci zecerów i zapytali czy pojawi się w „Słowie“ wspomniany powyżej komunikat, przyczem oświadczyli, że jeżeli redakcyja go nie pomieści, to oni porzucą pracę i „Słowo“ niewyjdzie. Podczas rozmowy na pytanie jak oni godzą wolność słowa z propozycją delegatów robotniczych, zecerzy odpowiedzieli, że wypełniają rozkaz tych, którzy lepiej znają i pojmują stan rzeczy, że obecnie toczy się u nas wojna wewnętrzna, a na wojnie przeciwnika się nie żałuje i tem prawdopodobnie tłumaczy się ukazanie manifestu i propozycya delegatów nadesłana do redakcyi.

Wydawca „Słowa“ na to kategorycznie odpowiedział, że nadesłany manifest jako manifest rządu nieoficyalnego w gazecie nie będzie drukowany. Wtedy zecerzy przerwali pracę.

Komunikat Rady delegatów robotniczych głosi: Rząd carski wstrzymał wydawanie ośmiu gazet za wydrukowanie manifestu, opracowanego przez Radę delegatów robotniczych, przez wszechrosyjski związek włoscianski, przez rosyjską social-demokratyczną partyę robotniczą i przez komitet socjalistowo-rewolucjonistów. Rada delegatów robotniczych uważa, że w takich warunkach każda gazeta czy to codzienna czy też tygodniowa bez względu na kierunek, zobowiązana jest w całości wydrukować ogłoszony manifest rady delegatów robotniczych i zwraca na to uwagę wszystkich gazet niezamkniętych i zaleca towarzyszom zecerom aby wzięli na siebie przeprowadzenie wniosku rady delegatów.

PETERSBURG. (R.) Ze względu, że pojawiły się wiadomości o mającem jakoby nastąpić w d. 19 b. m. ogłoszeniu nowych przepisów co do wyborów do Dumy państwowej, podaje się do powszechnej wiadomości, że po rozpatrzeniu tych przepisów w gabinecie ministrów, zostały one przedstawione do uznania Najjaśniejszego Pana, przyczem Jego Cesarka Mość nazaczył specjalne posiedzenie w celu rozpatrzenia tej sprawy, pod osobistym Swojem przewodnictwem.

Mając na uwadze, że zadanie to jest bardzo skomplikowane i wymagać będzie aż do czasu ostatecznego zatwierdzenia, jeszcze nie jednego posiedzenia,—nie ma więc zasady oczekiwać ogłoszenia tych przepisów już w d. 19 b. m.

PETERSBURG. (R.) Dla wzięcia udziału w specjalnej naradzie pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana, wy-echali dzisiaj z Petersburga do Carskiego Sioła wszyscy ministrowie z prezesem gabinetu ministrów, Wittem, na czele.

Na naradzie tej przedewszystkiem rozpatrywaną będzie sprawa rozszerzenia prawa wyborczego przy wyborach do Dumy państwowej.

PETERSBURG. (P.) Cyrkularzem ministra spraw wewnętrznych zniesione zostały dotychczasowe prawidła bezpłatnych czytelników ludowych. Obecnie czytelnicy ludowe podlegać będą ogólnym prawidłom, do których stosują się biblioteki publiczne.

TOKIO. Starania Komury, zby doprowadzić rokowania z Chinami do pomyślnego zakończenia nie zostały uwieńczone spodziewanym rezultatem. Japonia prawdopodobnie zmuszona będzie poczynić wielkie ustępstwa.

CHICAGO. (P.) Zawiesiły wypłaty: Bank narodowy w Chicago, Seringsbank, Equitable, Rasipani Akcyje tych banków były ulokowane w przedsiębiorstwach węglowych i kolejowych. Passywa banków upadłych przechodzą dwadzieścia milionów dolarów.

SZANHAJ. (P.) Wybuchły tutaj zaburzenia, lecz policya łącznie z marynarzami ochotnikami takowe stłumiła. W zgłiszcza zamienione zostały cyrkuły policyjne, zburzono traktiernię i zrabowano magazyn. Dwudziestu chinczyków-burzycieli zabito, kilku europejczyków raniono; wśród ostatnich zabitych niema.

TICHWIN. (R.) Podczas jarmarku tłum włościan z 500 osób złożony dokonał buntu: napadł na sklep monopolowy z zamiarem ograbienia. Oddział konwojowy i drużyna strażacka tłum rozpedziły.

INFORMATOR.

Warszawski zakład przewozowy.

A. JANOWSKI Skwerowa 8. Przeprowadzki specjalnymi wagonami meblowymi po mieście i na dalekie dystanse bez opakowania, przyjmuje meble na skład, jak również wszelkie opakowania i ekspedycje mebli i towarów, poręczając za całość powierzonych rzeczy, przyczem wynajem powozów i karet (TELEFON Nr. 609).

Piekarnie.

Walenty Kopczyński. Nagrodzona na wystawie higienicznej w Łodzi, **wielkim medalem złotym.** Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna, ulica Juliusza 14. Sklep główny ulica Piotrkowska 76, 144 i Zgierska № 24. Piekarnia urządzona podług nowoczesnych wymagań higieny z zastosowaniem pieców i maszyn najnowszych systemów.

Oszczędność!!

A. KARO, ulica Piotrkowska 88. Pierwszy Łódzki Zakład reperacyjny, przedmiotów gospodarstwa domowego. Nagrodzony na wystawie higienicznej w Łodzi, **wielkim medalem srebrnym.** — Wszelkie części do maszynek naftowych i benzynowych, oraz wyżymaczek na składzie. Specjalna reperacja maszynek „Prymus”. Wanny do wynajęcia.

Skład wyrobów żelaznych.

R. Arnekker Łódź, ul. Piotrkowska 10. Telefon 764, poleca po możliwie najtańszych cenach swój skład żelaza i wszelkich metali, narzędzi dla rzemiosł wszelkiego rodzaju, naczyń kuchennych; skład broni i przybórów myśliwskich.

Cukiernie.

Szmagier i Bartsch ul. Piotrkowska 28 i 47 róg Zielonej, polecają szanownej publiczności znane ze swej dobroci ciastka deserowe i kremowe, parę razy dziennie świeże baby petinetowe i piaskowe, herbatniki w wielkim wyborze, cukry deserowe i czekoladki z najdelikatniejszymi smakami własnego wyrobu, jak również renomowanych fabryk Warszawskich.

Mleczarnie.

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 15, filia, Piotrkowska 49 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki” w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma. 1085—52-48

Mleczarnia Wiejska, Widzewska 50 m. 25. POLECA: mleko na gospody, masło śmietankowe z **Mleczarni Spółkowej Parowej Wilczyce,** nagrodzone złotym medalem na wystawie w Warszawie.—

Skład

wyrobów płóciennych i fabryka kołder watowych.

Wiktor BRATKOWSKI, ulica Piotrkowska № 89.

Poleca:

KOŁDRY WATOWE własnego wyrobu wełniane i jedwabne. Bielizna damska, męzka i pościelowa.

Skład naczyń kuchennych

E. ADAM ul. PIOTRKOWSKA № 84.
DAWNIEJ Poleca naczynia

L. SIEBENEICHEN, emaljowane w najlepszym gatunku.

SERWISY do kawy niklowane. PODSTAWKI przed piece ozdobne, najnowszych fasonów. KLATKI i t. p.,

— **ŁYŻWY** po niższych cenach. —

Przyjmuje się do reperacji maszynki do mięsa, wyżymaczki i wszelkie kuchenki gazowo naftowe.

Oszczędność na opale!

MULTYPLIKATOR ogrzewania

patent GASSEL-REDER i NIEMECZEK

daje się zastosować do każdego pieca kaflowego bez potrzeby przestawiania tegoż, wydziela ciepło natychmiast po napaleniu. Usuwa wilgoć. Nieodzowny w większych chłodnych pomieszczeniach, jak magazyny, biura szkoły, kościoły etc.

Piece żelazne multiplikatorowe płaszczone.

Wyłączny reprezentant na Łódź i okolice:

A. G. Jeschek, Łódź

Widzewska № 64, Telefon № 240,

fabryka tektury dachowej „Bitum”, skład pieców kaflowych fabryki „Machory”, posadzki terrakotowej, cementu, cegły i glin-ki ogniotrwałej, rur kamiennych etc. 2051—18-7

Podwójna wydajność ciepła!

Klinika LALEK,

lalki i odnoszące się do nich artykuły, nielamiące się lalki składane, zabawki w wielkim wyborze po cenach najtańszych, reparację lalek i oprawę obrazów przyjmuje

Gustaw Mahler

Nawrot № 1-a.

2531—3-2

CH. BIEŻEPIANIN
WINO „CHASTA”
SKŁAD W ŁÓDZI, PIOTRKOWSKA 10.
Pracownia naprawy obrazów i wyrobów artystycznych.

Za znakomity uznany
PORTWEIN
czerwony, słodki, łagodny i aromatyczny,
1/1 butelka Rubli 1.25; 1/2 butelki kop. 70.
Stary portwein (siedmioletni) 1 butelka Rb. 1.50.

M. LISIECKI

w Skierniewicach:

Powidła jabłkowe. Owoce sezonowe. Wina owocowe nagradzane. Głogi na żywopłoty. 7081

Ważne dla Pań.

Pracownia Kapeluszy Damskich

w prywatnym mieszkaniu,

Widzewska № 11 mieszkania 12.

POLECA: eleganckie i modne kapelusze, kapturki teatralne, mufki fantazyjne i t. p. artykuły w zakres pracowni wchodzące.

CENY wyjątkowo niskie.

Biuro Nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska № 90, poleca: nauczycielki, freblówki, bony na miejsca stałe i godziny.

2567—4 1

Do sprzedania z powodu zmiany interesu sklep kolonialno-dystrybucyjny ze sprzedażą piwa Wiadomość w administracji „Gońca”.

2558—3-2